

„Będziesz władał ziemią od morza do morza. Lecz ceną pokoju będzie rozlew krwi. 5 bitew wykupi ci pokój, cztery wygrane i jedna przegrana.”

Tak jak Święta powiedziała, tak się i stało. Takeo wraz ze swoją ukochaną i najlepszym przyjacielem mnichem, udał się na ścieżkę wojny, by przywrócić pokój i sprawiedliwość na wyspie. Sześciu dzielnych wojowników dołączyło do Takeo, prawowitego następcy rodu Otoki. Wszyscy przysięgli mu wierność i posłuszeństwo, jednak nikt nie wiedział, co ich czeka.

Kwiecień plecień wciąż przeplata trochę zimy, trochę lata. No a w maju powinno być już tylko ciepłutko i słonecznie, a jednak...

Po długiej zimie Opciók m załusknęło się po górach i świeżym powietrzu a więc w składzie Adam, Milan, Tofik, Tomek, Filuś, Domin, Kocur, Bebi, Krzyś (+ w sobotę Władek) wyruszyli na rajdobiwak. Baza = Kikuła, trasa = Kikuła, Kozubowa, Kamiyniły, Babi wrch, Kałyżny, Ostry, Kikula... Pogoda – przeróżna = tu słońce, tam deszcz, tu śnieżek, tam bagno. Zadania rozmaite = tu drabina z liny, tam mapka okolicy, tu trzeba Władowi życie ratować, tu znów go ścigać, bo to zdrajca, tu robić węzły na 10m linie, tam wskazać kierunek północy... Ciekawa to sprawa!

Zgodnie z przepowiednią... drużyna 4 walki wygrała, w jednej poniosła druzgocącą klęskę. Niestety przegraną walką była samarytanka i Władek chyba by umarł prędzej zanim nasi dzielni wojownicy przestaliby się śmiać! Jednak dzięki wsparciu owych wojowników Takeo pokonał swoich wrogów! Na wyspie zapanował pokój!

Więc w niedzielę można było miło spędzać czas i fruwać sobie w obłokach.

